

Mor W.A., Jutro te

Rozdział pierwszy już skończony, pora na nowy
Trzeba spojrzeć; na to wszystko z innej strony - punkt widzenia zdrowy
Jestem zadowolony z tego co zrobiłem i nie ma mowy

o tym miało być; poprzestać; jutro też jest dziełem
Trzeba to wykorzystać; i go nie przespać; trzeba szanować;
Chwilę; każdemu; minutę; i godzinę; lecz tak
Dla każdego z nas jest odpoczynek

A jutro też jest dziełem; na nowe poczynania

Hasta mañana wiemy - czyli do rana i z każdym dniem

Taki mam zamiar, każdemu nowe zapoczątkowane

Przez to nagranie, i blednie dobrze wiem

Z pomocą Boga na nogi jutro stanę, tak mi pisane jest

Tak mi pisane

Dzień po dniu bezustannie czas leci do przodu

Nie bez powodu na obszarze całego globu

To nieodzowne jak fakt, i to jest ziemia i powietrze

Teoria tak głosi do końca; cała noc nie wokoło

Każdy obrót przynosi kolejny dzień; po czym

Goryczy jak blednie tym razem to się zobaczy

Już w niedalekiej przyszłości; jedno drugiego nie wyklucza

To co nas dotyczy w pełni; do każdego; bi porusza

Przypadkiem niczyjej prywatności; ci nie narusza

Przed dziej do myślenia zmusza rzecz oczywista

Teraz ciało i dusza, sfera odczuć; osobista

Co przede mnie przemawia, to przejrzysta forma sformułowania;

Naszych zachowań; bynajmniej, to przejaw jakiejś; apatii

Ten stan niczego nie załatwi, wręcz pogorszy

Jeszcze czyjś; sytuację; mnie to już nie wzruszy

Jakbym miał; mało; w asnych zmartwie;

Jutro też jest dziełem; to jeszcze nie ostatnie s;owo

Tak wiele uzasadnia; zawsze możemy; na nowo zastanowić; się

Zawsze możemy; nad sobą;

Ref.

Jak kto woli, jak kto lubi, jutro też jest dziełem; tak się; m;oc

Już dawno nauczyłem się; i; po;piech gu

Rozdział skończony - te s;owa m;oc;wi; ws

Nie ma dnia bez śmiechu; zawsze gdy jest z mojej strony chęć;

Wszystko na przekór idzie, czasami myślenie; i; na mo

Rozpoczęli polowanie i owcy; w; skalp;ocu

Czas;sto obcy szybciej ci pomoże; kolega, Boże; czen

Jest no;em na gardle, nie wszystko jest banalne, barwne, piękne

Jutro kolejne 24 wiek; zdejmij z szyi; tle, bo z kolejnym; witem

Masz szansę następane, kolejne godziny by osi;gn; i;

Przewyci; y; wrog; w kpiny, jeba; drwin

W końcu na b;dach tak; e się; uczy my, cza

Jak sobie; yczy my, przez sen nowy nap;yw adrenaliny

Regeneracja, przyp;yw mocy, dlatego w nocy mog; i;

Zapa; i; w; boki i spokojny sen, przecie; i;

W końcu jutro też jest dziełem;

Nim zamkn;em oczy na koniec następnego z;ugich

Ten zn; w u; wiadomi; mi nowe spostrze;enia

Cho; zm;czony umysł; chce wytchnienia, przywo;uje

Zdarze; seri; od rana membrana napierdala

Basem katowana, nagrywka zapisana, ful baterie

Do; i; cza na muzyczne peryferie, już wiesz jak; yjesz

Wstajesz, najpierw co; zaszamiesz, potem się; wybijesz w mig

Czasu na styk, na drog; kawoszczaka; yk

Twoich spraw nie dopilnuje nikt, lepiej niż; ty sam

Nie chc; przeoczy; tego, co do wieczora zrobi; mam

To wiem na pewno czysty doping a najlepsze jeszcze jest przede mn;